

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 10 grudnia 1954 r. Biblioteka Nr 293 (1432) B Cena 20 groszy

Dziś
W NUMERZE:

- str. 2: Próba sil — E. Wacowska
- str. 2: Stonoga ministerialna — Zet-Pe
- str. 4: Sportowe — przed nami II Zjazd ZMP

Nie pozwolimy uzbroić hitlerowców!

Naród polski w pełni popiera uchwały konferencji moskiewskiej

W miastach i wsiach całego kraju odbywają się dalsze masowe zebrania i wiece, na których społeczeństwo polskie manifestuje swe pełne poparcie dla deklaracji rządów krajów europejskich uczestniczących w konferencji moskiewskiej.

„Zjednoczeni we Froncie Narodowym popieramy pokojową politykę naszego rządu i stwierdzamy, że podpisujemy deklarację pod deklaracją moskiewską są naszymi podpisami przypiętowanymi przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji” — głosi rezolucja robotników Stoczni Szczecińskiej, którzy licznie zebrani na masowe w wielkiej hali mechanicznej z całego serca wyrażali swe poparcie dla uchwał konferencji moskiewskiej.

„Duże wrażenie wywołują słowa byłego oficera polskiego, który w latach wojny znalazł się w Anglii — Olgiera Jabłońskiego. Mówił on z oburzeniem o tym, że Churchill — jak sam przyznał — gdy kończyła się wojna, czynił posunięcia mające na celu ponowne uzbrojenie hitlerowskiego Wehrmachtu. Teraz — ciągnie Jabłoński — marszałek angielski Montgomery ustępuje straszny wojną atomową. Kogo straszy? Naszego

ożobu państw pokoju i socjalizmu nie można zastraszyć. Dlatego powiadamy: nie pozwolimy uzbroić hitlerowców, nie dopuścimy do nowego rozlewu krwi.

W mocnych i prostych słowach wyrażał swe poparcie dla deklaracji konferencji moskiewskiej zebrani na masowe pracownicy białostockiej parowozowni.

W uchwałonej rezolucji stwierdzają oni m. in.: „Jesteśmy w walce o pokój w jednym szeregu ze wszystkimi uczciwymi ludźmi na świecie. Obok nas stoją masy pracujące nie tylko krajów, które uczestniczyły w konferencji moskiewskiej, lecz również Ameryki, Francji, Anglii i innych krajów. Tego szeregu utropowie pokoju nie złamią!”.

Ponad 10 tys. chłopów wojłódzkiego, którzy przybyli na

targi powiatowe do Rawy Mazowieckiej, Łowicza i Łęczycy, uczestniczyło w wielkich wiecach, manifestując swoje poparcie dla uchwał konferencji moskiewskiej.

Na wiecu w Łowiczu przemawiał m. in. chłop malorobny Wincenty Strugiński ze wsi Czatoła.

— Nasza wioska — powiedział on — wypełniła już swoje obowiązki wobec państwa i do końca roku dostarczy jeszcze wiele mięsa i mleka ponad plan. Bepragmiemy, żeby bogatsza i młodsza była nasza Polska, żeby dostaliśmy więcej nasza żyła. Kochamy pokój, bijemy się o jego umocnienie, wyciągamy ręce do zgody ze wszystkimi. Ale nie chcąc niezyje — mówimy mocno wiarę na nas. Ziepsy bierzcie się na lańcuch, a nie puszczajcie między ludzi, a Wehrmacht to wściekły pies.

Pamiętacie o tym i wy, państwo a Londynu i Paryża,

9 bm. rozpoczęła się w Warszawie VII sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na sesję przybyło wielu wybitnych działaczy ruchu robotniczego.

Na zdjęciu: (od lewej) Giuseppe di Vittorio (szef) — przewodniczący SFZZ, Louis Salliant — sekretarz generalny SFZZ, oraz Benoit Frachon — sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy i członek Rady Generalnej SFZZ.

Foto. E. Wacowska (GAP)

Depesza z okazji Święta Wietnamskiej Armii Ludowej

Głównodowodzący Wietnamskiej Armii Ludowej, Tow. General WO NGUEN GIAP.

Z okazji Święta Wietnamskiej Armii Ludowej, w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam i bohaterom żołnierzom Wietnamskiej Armii Ludowej braterskie pozdrowienia.

Oftarnym zmaganiem żołnierzy Wietnamskiej Armii Ludowej, walczących z niestępnym miastem przeciw imperialistycznym okupantom o wolność swojej Ojczyzny i prawa dla ludu, towarzyszyły najgorętsze uczucia żołnierzy Wojska Polskiego.

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia dalszych osiągnięć w umacnianiu Ludowych Sił Zbrojnych — wiernej strażnicy niepodległości i pokojowej pracy Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

Pod hasłem walki o ziemię i chleb W Wiedniu rozpoczęło się Międzynarodowe Spotkanie Młodzieży Wiejskiej

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA Z WIEDNIA)

Wiedeń, 8 grudnia

Wizankami złotych chryzantem i serdecznym, braterskim pozdrowieniem powitali nas na wiedeńskim dworcu przedstawiciele młodzieży austriackiej. Piękne miasto Wiedeń po raz pierwszy w swojej historii przyjmuje dziś wiejskich chłopów i dziewczęta o różnych kolorach skóry, o różnych przekonaniach politycznych, którzy przybyli z dziesiątków krajów świata, aby na Spotkaniu, które rozpoczyna się 9 bm. wspólnie omówić warunki pracy i życia młodzieży na wsi, aby zjednoczyć się we wspólnej walce o pokój, o szczęście młodego pokolenia.

Dotychczas przybyło do Wiednia około 300 delegatów z blisko 40 krajów. W drodze do Wiednia znajduje się kilkuset delegatów.

— Opowiem ci o rodzajnej ziemi w mojej wsi, oświadczył wobec wszystkich, że miliony młodych w mojej wolnej ojczyźnie będą tę ziemię pielęgnować, uprawiać, a na niej będzie rósł ryż i pachnące kwiaty” — powiedział do przyjaciela szczytu, o czarnych, błyszczących włosach, uśmiechnięty Chińczyk.

sczęśliwa, później opowieć Wam wszystko”.

Wzięła małąk walkę i trzymając się pod rękę z Francuzką poszła witać się z innymi.

Enda Lowo, znana działaczka postępowej młodzieży Brazylii po długiej i ciężkiej podróży znalazła się wśród swoich, znanych z innych spot-

piosenki. To nasz — mówi Jazda Marek, delegata polska. Tak idąc ulicą wzięła się „swoi” przy „pomocy” piosenki.

Tymczasem zapada zmrok. W pięknej sali Mozarta odbył się koncert. Tę muzyką przebijają grube mury sali. Jutro w tej samej, pięknej sali rozlegają się będą donośne żądania, by wszystkim jednako-



Foto — Sławny

W KOMITECIE Przygotowujemy Spotkania trwa ożywiony ruch. W dużym pokoju dziewczęta węgierskie i austriackie piszą na maszynie. Przy drzwiach uśmiechnięty Chińczyk dyskutuje z Indonezyjczykami na temat warunków życia młodzieży w swoich krajach.

— „Jutro dokończymy naszą rozmowę, opowieć ci do-kładnie o gorącym stołcu, w blaskach którego dojrzewa ryż”.

Z przyjaznym uśmiechem, ściskając dłoń przyjaciela pożegnał go, aby wrócił do swoich towarzyszy.

W tym momencie weszła do Komitetu piękna, o kruczonych włosach i płonących oczach uśmiechnięta dziewczyna. Po wzięciu jej różnobarwny chór. Imię gorących uścisków i pocałunków — a zrozumieć można było tylko jedno słowo: Enda. I znów na chwilę w pokój zapanowała cisza. Wszystkie stanęły wokół smagłej dziewczyny i czekały choć na jedno słowo. Ale Enda patrząc na przyjaciół uśmiechnęła się, a kłoty z oczu zaczęły padać duże krople łez, przyuliła się do stojącej obok Francuzki i powiedziała cicho: „Jestem taka

kań międzynarodowych przyjaciół.

Wśród delegatów Brazylii wyróżniła się piętnastoletnia, najmłodsza z dotychczas przybyłych na spotkanie delegatów. W Wiedniu jest trochę chłodno, zwłaszcza dla tych, którzy przybyli z krajów południowych.

Wesoła, żywa Paulette z Francji podchodzi często do przyjaciół i mówi: „To nie, że chłodno, ale serca mamy gorące, pełne nadziei. Radości i szczęścia na naszych ziemiach i piękni wesołymi nam potrzeba. I sama zaczyna francuską ludową piosenkę znaną w wielu językach. A później rozbrzmiewa cały chór. I nie tylko tam w pokojach Komitetu Przygotowawczego Spotkania słychać śpiew. Oto idą ulicą i cicho nucą melodię tej samej

wo, tak jak młodym w wiołnych krajach, gdzie lud sprawuje władzę, słuch radośnie świąt, by muzyka Mozarta i inne skarby kultury i sztuki wszystkim były dostępne.

W późnych godzinach wieczornych delegaci, którzy znajdowali się już w Wiedniu przybyli na dworzec, by powitać inicjatorów tego wielkiego Spotkania — młodzież z włoskiej wioski San Alberto di Ravena.

Tę bohaterką młodzieży powitał z wielkim entuzjazmem, całym sercem.

HALINA KRZYWDZIANKA
(Na str. 3 czytaj artykuł L. Zaręby: „Wiedeńskie Spotkanie”)

„Každy traktorysta — mechanikiem“

W związku z rozpoczętymi najami się remontami zimowym, produkuje traktorysta POM w Górkach Klimontowskich — Kazimierz Bugala, odznaczony za swe osiągnięcia Brązowym Krzyżem Zasługi i dyplomami — uznania, podjął ważne zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu ZMP, na który traktorysta ten wyjadzie jako delegat wybrany przez młodzież pow. Sandomierza. Postanowił on w okresie zimy pracować przy remoncie swojego traktora oraz przy remoncie sprzętu towarzyszącego — pluga, bron, kultywatora itp. W ten sposób będzie on mógł lepiej poznać działanie maszyn, nauczyć się je naprawiać, a przede wszystkim pomoże mechanikom, dopilnuje, aby traktor i sprzęt, którym pracuje, były odpowiednio przygotowane do nieprzerwanej

pracy w roku przyszłym. Bugala zobowiązał się w roku przyszłym wykonać ciągnikiem marki „Zetor” 680 ha orki średniej, tj. o 150 ha więcej niż w roku bieżącym. Dotychczas na swoim traktorze zapracował Bugala 6800 godzin. Po przeprowadzeniu kapitalnego remontu ciągnika zobowiązał się on zapracować na nim bez awarii jeszcze 2500 godzin, a wszelkie drobne naprawy wykonywać będzie samodzielnie. Ponadto na każdy zaorany hektar Bugala postanowił oszczędzić 1 kg paliwa.

Wzywając wszystkich traktorzystów Kieleccyżni do pracy przy remontach zimowych sprzętu rolniczego i traktorów, rzucił on hasło: „KAŻDY TRAKTORYSTA — MECHANIK”.

Zwiększenie produkcji pasz treściwych Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie rozszerzenia przemysłowej produkcji pasz treściwych i usprawnienia gospodarki odpadkami w celu wykorzystania ich na paszę. Realizacja tej uchwały w poważnym stopniu przyczyni się do usunięcia niedoborów paszowych, utrudniających rozwój hodowli w naszym kraju.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje znaczny wzrost przemysłowej produkcji wysokobiałkowych koncentratów paszowych. W ciągu najbliższych lat przemysł dostarczy hodowcom zwiększonych ilości mączek mięsno — kostnych, rybnych i z krwi zwierzęcej, drożdży pastewnych, makuchów i śruty z nasion roślin olejnych, a także mieszanek pasz treściwych.

Gerard Philippe o układach paryskich

PARYŻ. Na wiecu przedkremilitaryzacji Niemiec zachodnich, który odbył się ostatnio przy Bramie Wersalskiej w Paryżu, przemawiał znakomity aktor francuski Gerard Philippe. Powiedział on m. in.: „Oświadczenie wraz z wami! Niedopuszczalne jest, by układy paryskie zostały ratyfikowane i wcielone w życie. Należy prowadzić rokowania i wspólnie z innymi narodami zainteresowanymi znaleźć pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, wykluczające panowanie militarysty”.

Konferencja prasowa

W dniu 8 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, zorganizowana przez kierownictwo Światowej Federacji Związków Zawodowych w związku z rozpoczynającą obrady w dniu 9 bm. VII Sesji Rady Generalnej SFZZ.

W czasie konferencji złożył oświadczenie przewodniczący SFZZ — G. Di Vittorio. Podkreślił on, że rozpoczynając się w dniu 9 bm. Sesja Rady Generalnej SFZZ, w której uczestniczą będą przedstawiciele związków zawodowych z wszystkich kontynentów świata, posiadać będzie szczególną wagę w związku z przemianami, jakie zaszły w ostatnich miesiącach w międzynarodowej sytuacji ekonomicznej, społecznej i politycznej.

Następnie odpowiadając na pytania zadawane przez dziennikarzy, zabrał głos sekretarz generalny SFZZ — Louis Salliant. Oświadczył on m. in., że zadania SFZZ w walce przeciwremilitaryzacji Niemiec zachodnich omówione będą za szczególną wagą w czasie posiedzenia Rady Generalnej.

Odpowiadając na inne pytania Salliant stwierdził, że współpraca SFZZ z organizacjami związkowymi, które nie należą do tej Federacji, rozszerza się z roku na rok.

Obrady Biura Wykonawczego SFZZ

8 bm. w godzinach przedpołudniowych zakończyło się posiedzenie Biura Wykonawczego SFZZ, które obradowało pod przewodnictwem przewodniczącego SFZZ G. Di Vittorio. Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza generalnego SFZZ L. Salliant, członkowie Biura jednomyślnie zatwierdziły teksty referatów, które przedstawione zostaną Radzie Generalnej SFZZ.

Konferencja prasowa

W dniu 8 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, zorganizowana przez kierownictwo Światowej Federacji Związków Zawodowych w związku z rozpoczynającą obrady w dniu 9 bm. VII Sesji Rady Generalnej SFZZ.

W czasie konferencji złożył oświadczenie przewodniczący SFZZ — G. Di Vittorio. Podkreślił on, że rozpoczynając się w dniu 9 bm. Sesja Rady Generalnej SFZZ, w której uczestniczą będą przedstawiciele związków zawodowych z wszystkich kontynentów świata, posiadać będzie szczególną wagę w związku z przemianami, jakie zaszły w ostatnich miesiącach w międzynarodowej sytuacji ekonomicznej, społecznej i politycznej.

Następnie odpowiadając na pytania zadawane przez dziennikarzy, zabrał głos sekretarz generalny SFZZ — Louis Salliant. Oświadczył on m. in., że zadania SFZZ w walce przeciwremilitaryzacji Niemiec zachodnich omówione będą za szczególną wagą w czasie posiedzenia Rady Generalnej.

Odpowiadając na inne pytania Salliant stwierdził, że współpraca SFZZ z organizacjami związkowymi, które nie należą do tej Federacji, rozszerza się z roku na rok.

Przeciwko odbudowie Wehrmachtu Dlatego, że chcę się uczyć...

Gdy czytałem Deklarację konferencji moskiewskiej utwierdziłem się w przekonaniu, że stali się jak mur, że stali i nie pozwolą, aby na świecie zapanował faszyzm i militarystyczny, tak pieczołowicie odbudowywany przez kółka rządzące USA, Anglii i Francji.

Do dziś dnia, a szczególnie wtedy, kiedy rozważam doniosłość propozycji radzieckich w sprawie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, staję mi przed oczami obrazy, które widziałem w czasie okupacji. Miałem wtedy 8 lat, ale pamięć o tych strasznych chwilach przeżytych pod śmiertelnym strachem pozostanie we mnie do końca życia. Gdy przypo-

mnę sobie, że w tym dniu został kaleką mój starszy brat, gdy przypominam sobie ludzi z mojej wioski zabitych niewinnie kulami faszystowskimi, to stanowczo mówię: nigdy więcej!

Pamiętam dobrze, jak okupanci, zbrodniarze hitlerowscy w popochu uciekali i pędziły przez bohaterką Armię Czerwoną. Czyż, gdyby ZSRR nie zdruzgotał militarystów niemieckich w 1945 r., ja i tysiące innych takich jak ja moglibyśmy uczyć się teraz? Na pewno nie. Ale dlatego, że Związek Radziecki pomógł nam odzyskać wolność, dlatego, że Rząd nasz prowadzi pokojową politykę, mogę obecnie zdobywać wiedzę w pięknej, nowej szkole. Proci ludzie w Polsce

Wycieczki, imprezy sportowe, zabawy — oto program ferii zimowych

W okresie ferii zimowych w szkołach dla wszystkich dzieci przygotowuje się wiele atrakcyjnych i pożytecznych rozrywek.

W czasie ferii młodzież pod opieką nauczycieli weźmie udział w licznych wycieczkach pieszych, saneczkowych i narciarskich oraz w różnych placówkach wychowania pozaszkolnego odbędą się w dniach od 27 bm. do 10 stycznia 1955 roku Imprezy noworoczne. Nowy Rok witać będzie dziesiąta szkoła na wesołych, pełnych niespodzianek zabawach. Zabawy noworoczne odbędą się również i w szkołach średnich, a także w klubach i gromadach.

Uczniowie wielu szkół wyjadą na kilkudniowe wycieczki w tereny podgórskie oraz do innych malowniczo położonych rejonów naszego kraju

We wszystkich szkołach podstawowych, przedszkolach, domach harcerza i różnych placówkach wychowania pozaszkolnego odbędą się w dniach od 27 bm. do 10 stycznia 1955 roku Imprezy noworoczne. Nowy Rok witać będzie dziesiąta szkoła na wesołych, pełnych niespodzianek zabawach. Zabawy noworoczne odbędą się również i w szkołach średnich, a także w klubach i gromadach.

Ogłoszona dziś treść uchwały Rady Państwa w sprawie reorganizacji służby bezpieczeństwa publicznego

Uchwalona dziś treść uchwały Rady Państwa w sprawie reorganizacji służby bezpieczeństwa publicznego ma bardzo doniosłe znaczenie. Jeżeli uważnie wyczytać się w jej tekście, to całkowicie jasny stanie się cel i zakres, o których tam mowa. Celem tym jest zmocnienie ludowładztwa w naszym kraju, dalsze pogłębienie demokracji w państwie, a przede wszystkim — zmocnienie demokracji ludowej. Bowiem kraj, w którym rządy sprawuje lud, jest tym silniejszy, tym szybciej się rozwija, im bardziej wzrasta w nim i umacnia się bezpośredni udział pracujących w rządzeniu wszystkimi dziedzinami życia państwowego, im ściślej staje się ich powiązanie z aparatem państwowym.

Sprzyjać będzie temu uchwalone przez Radę Państwa powołanie w miejsce dotychczasowego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dwóch nowych resortów państwowych — Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów PRL.

Nowo utworzonemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych podlegać będą tak ważne ogniwia władzy państwowej jak Milicja Obywatelska, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojska Ochrony Pogranicza, więziennictwo oraz niektóre odcinki służby administracyjno-porządkowej (np. ewidencja ludności, ochrona przeciwpożarowa). W zakresie działalności tego Ministerstwa wejdą więc przede wszystkim sprawy ochrony porządku publicznego, sprawy ochrony interesów państwa ludowego i jego obywateli, a w pierwszym rzędzie troska o przestrzeganie zasad państwowości i ścisła kontrola w tej dziedzinie.

Szczególne doniosłe znaczenie ma decyzja Rady Państwa w sprawie rozszerzenia uprawnień wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, które sprawować będą bezpośrednio

Przebieg i kontrolę nad działalnością Komend Milicji Obywatelskiej

Przebieg i kontrolę nad działalnością Komend Milicji Obywatelskiej. Naczelny obowiązkiem jej funkcjonariuszy, synów robotników i chłopów, jest stać na straży interesów państwa ludowego i jego obywateli, strzec ich spokojnego snu, ich pracy, ich bezpieczeństwa osobistego i mienia, wytrwale ścigać bandytów, tępili złodziejstwo i chuligaństwo. Obowiązkiem przez rady narodowe bezpośredniego nadzoru nad działalnością organów MO wpłynęła na dalsze zacieśnienie więzi między ludnością a milicją, na jeszcze większe zespolenie wysiłków w walce z przestępczością — o stworzenie pełnych warunków dla spokojnej, twórczej pracy narodu.

Ta sama intencja leży u podstaw utworzenia Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów PRL. W zakresie działalności nowo utworzonego Komitetu, którego kierownictwo powierzone zostało dotychczasowemu Sekretarzowi Komitetu Centralnego PZPR, tow. Władysławowi Dworakowskiemu, wchodzić będą wyłącznie sprawy związane z bezpośrednią walką przeciw działalności godzącej w nasz ustroj państwowy, przeciw wrogowi i jego szpiegowsko-dywersyjnym agentom w kraju. Stosując w swej pracy zasadę kolegiałności, surowo przestrzegając zasad państwowości ludowej, Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego nęjąłby wytrzebi do końca przejawy samowoli, wszelkiego nadużywania władzy. Uwolniony od wszelkich zadań ubocznych, opierając swą pracę na zasadach naszej, marksistowskiej ideologii, Komitet będzie mógł podnieść poziom naszej służby bezpieczeństwa, oraz skutecznie prowadzić walkę z wrogami naszego ustroju.

Walka ta odpowiada najgłębszym interesom każdego młodego obywatela. Walkę tę musi popierać każdy, kto pamięta przelaną przez bandy faszystowskie krew uczelnych ludzi, kto pragnie nie dopuścić do przygotowywanej przez imperializm agresji odrodzonego Wehrmachtu na nasz kraj, kto pragnie pokojowego rozwoju naszej Ojczyzny.

PROBA SIŁ

(dokończenie reportażu „Hotel przy ul. Świerkowej“)

WTÓREGOS wieczora do świetlicy przy ul. Świerkowej przyjeżdżają instruktorzy z Warszawskiego Domu Kultury. Młoda dziewczyna w czarnym sweterku i mężczyzna z harmonią, organizują wzorcową wieczornicę.

„Blyskawiczny konkurs czytelniczy. Nagrody w postaci książek, loteria książkowa, na której za złotówkę można wygrać 50 zł...“

Sprzedawczyń losów dziewczyna w czarnym sweterku jest obłożona. Wreszcie zgryzta i uśmiechnięta zaprasza do dalszej zabawy. W tym momencie młodzi ludzie siedzą znowu rzedami w krzesłach — jak w teatrze lub na prozonym przyjęciu. Ich miny mówią:

— Co też jeszcze wymyślisz? Czym nas zabawisz? Czekamy!

— Zabawa z krzesłkami. Trafianie z zawieszonymi oczkami do wiszącego na ścianie nosa. Wesołe toni harmonii i serdeczne wybuchy śmiechu. I już nowa zabawa. Z piłkami. Po 12 osób w dwóch szeregach i dwie piłki. Śmiech, krzyki, bleganie i ambicja, żeby być najrzeczniejszym.

Wśród najbardziej przejętych zabawa — dwóch chłopców z pokoju w hotelu Nr 6. Dostrzegli nas.

W tym momencie dwóch grających uchyłło z szeregu, echowali się za plecami kolegów. Zawstydzili się... Czego? Swolch wyznają na temat knajp, kart i kobiet czy dzisiejskiej gry zwykłą piłką do siatkówki w sponiewieranej onegdaj świetlicy?

Zabawa trwa. Tylko w mroku przedsiadka coraz częściej mająca niewyraźne postacie. Coraz częściej młody człowiek wkłada ręce do kieszeni i odłącza się od bawiących zmagając w tamtym kierunku. W przedsiadku wita go ironiczny głos: — Do przedsiadka się zapisać czy co?...

A potem: — Idźcie!

W jasnej sali dziewczyna w czarnym sweterku zaprasza do tańca. I niby to tylko zabawa, a przecież coś więcej... Próba sił lub... lepiej nazwijmy po imieniu: walka. Kto zwycięży? Słabo oświetlony Targówek z waleśajonym się po ulicach chuliganem warszawskim, który czeka na bitkę i wypytuje choćby z chłopcami z pokoju w hotelu Nr 6... czy instruktor świetlicy — dziewczyna w czarnym sweterku?

Walka trwa. Czy nikt nie zawoła:

— Zetempowcy, wystap!

Świetlicy łączy już tylko kilka par. W rogu sali wsparta o futrynę okna zamysłła się smutno kierowniczka Gajewska. obok niej stoi przewodniczący rady zakładowej i jeszcze ktoś z administracji. Młodzi na twarzach mają wypalone pytania:

— Co robicie?

Wyposazili świetlicę w ping-pong i szachy, prowadzą filmy i instruktorów. A mimo to...

Dziś wieczór jeszcze zwyciężył Targówek. Zwyciężył, bo dziewczyna w czarnym sweterku była s a m a. a ci, którzy mogli jej przyświecić z pomocą nie „ujawnili się“ jednak. Jak myślicie... dlaczego?

ne zebranie z udziałem kierownictwa, nawołują głośnik. Hotele nie stają w świetlicy zbiera się zaledwie garstka 1-2. Jeden z towarzyszy apeluje:

— Rozejdźmy się po pokojach i zaprosimy tu wszystkich.

Na dworze w świetle okna miga twarz znajoma. To Tadek z hotelu Nr 6, którego ścignęto onegdaj na rozmowę obywatela „litra“. Zamyślony jest i młoczący. Wreszcie niezrozumiale wybuchy:

— Ja bym mu dał. Draf. Nie by szkody narobił i dziewczyna by przez niego zgineła gdyby nie...

Tadek wrócił z filmu „Nie daleko od Warszawy“ i nie może ochłonąć z wrażeń.

Lubi kino. Bywa na wszystkich filmach i wiele z nich głęboko przeżywa, po swojemu, jak umi. W 30tej teście kierowniczki Gajewskiej nie ma wzmianki o dyskusjach nad filmem...

Chodzi więc Tadek na wszystkie filmy. A poza tym... Koleżdy powiadają o nim, że pije dużo, bumeluje i opuszcza się w pracy. Jego dawny przyjaciel, przewodniczący ZMP twierdzi, że chociaż stacza się coraz niżej i że mają go zwolnić z pracy. Kiedy zainteresował się miłą, mądrą dziewczyną — towarzysze poradził jej:

— Znamy go. Nie zadawaj się z nim lepiej.

Mimo tego ośmielamy się stwierdzić, że Tadek nie jest jeszcze i nie może być człowiekiem „straconym“. Chciałby być mądrym i sławnym... nienawidzi śpiegacza, który zamierza zniszczyć budowę... marzy o tym, by uratować przedsiadka dziewczynę. Z marzeń budzi go rzeczywistość — mimo bumelki i tak wysoka wypłata w kieszeni i „przyjaciel“, już nie przewodniczący ZMP, a któryś z tych co to żyją po marynarce w cudzoziemiu: gdzie budowa — tam port, tam koniecznie wódka, a awantury i... kobiety. Ta rzeczywistość jest również interesująca.

W tych warunkach Tadek sam film nie wychowa.

— Pójdźmy poogitować nad zebraniem w świetlicy?

— Jeśli koniecznie chcecie... W pokojach, do których chodziliśmy, agitowali już inni. Bez skutku. Tadek rzuca jedno zdanie:

— Chodźcie, trzeba się zastanowić jak skrócić... I ludzie idą.

Kto kradnie — nie wiadomo. Propozycje dorobienia kluczy do pokojów i wzmocnienia dozoru są bardzo słuszne. Ale czy wystarczające?

Ktoś z zebranych mówi:

— Złodziej trzeba znaleźć i tu w tej sali powinien odbyć się nad nimi sąd.

A więc w tej sali.

Wleokiennej świetlicy — posiadacz zapraszającej do tańca, o ścianach urozmaiconych gazetkami ściennymi, na które trzeba wreszcie spojrzeć innymi oczami. Pewno rozkrwawiał to serce kierowniczki Gajewskiej, ale gazetki zrobione z takim trudem są zimne jak lód i objętne jak stary afisz filmu. Poza kilka klepski „portretami“ przedowników pracy w świetlicy przy Świerkowej nie ma nic własnego — nie tutejszego. Gazetki i pogadanki słuszne politycznie nie wystarczą. Polityka musi być związana z życiem. Również z tym, którym tętni elektrociepłownia, z tym, które pulsuje w hotelach. A w świetlicy przy Świerkowej nie ma zwyczaju piętnowania złodzieja, atakowania chuligana, pijaka i bumelanta. Nie nazywa się po imieniu tego, kto ordynarnie nawymyślał sprzątaaczce. Ci, którzy umieją żyć, nie uczą tego innych.

Filmy, bilety na imprezy artystyczne... Bardzo ich potrzeba, ale świetlica to coś zupełnie innego niż kino „Praga“ lub burlo Orbis przy ul. Brackiej, gdzie dostaniecie bilety do teatru, kina, cyrku i na mecz piłki nożnej. Dobra impreza to bardzo ważna, ale tylko jedna z form pracy wychowawczej. Świetlica to poszerzona przestrzeń zwykłego, hotelowego pokoju, swoja musi być i codzienna, nabrzmiała problemami, z którymi człowiek nie umie się uporać samotnie, które interesują, porwijają młodych.

Lecz zadanie takiego „wyposażenia“ świetlicy przeraża sły kierowniczki Gajewskiej. Nie poradzi tu sobie również sam instruktor świetlicy z Warszawy. Aby „wlać“ wartkie życie do pięknej sali, trzeba wiedzieć o czym myśla i jać się naprawdę. Tadekowie z pokoi hotelowych. Trzeba umieć ich wyciągnąć z ukrycia i czym innym zajmować, niż chuliganem z Targówka...

Co myślicie o tym, towarzysze aktywni z żerańskiej elektrociepłowni?

Do towarzyszy aktywni

WSTAWILIŚCIE jak zwykle do miesięcznego planu zarządu zakładowego punkt:

„zorganizować w hotelu przy ul. Świerkowej (gdzie mieszka bardzo dużo młodzieży) więcej rozrywek kulturalnych, imprez takich, jak filmy...“

Towarzysze, po co dublować robotę?

Stale kontakty z firmem, teatrem czy TWP utrzymuje już z racji swojej funkcji — kierowniczką Gajewską.

A my? My powinniśmy wstawić do roboczego planu zarządu zakładowego i na zarząd oddziałowych inny punkt — odpowiedź na dręczące nas wszystkich pytanie:

— Co zrobić, żeby Tadek i jego koleżdy ocenili właściwie i polubili świetlicę, żeby zaczęli być jej współorganizatorami i sami uzupełnili jej reżymar zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, które mają na pewno.

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna. Stary temat „DMR-y i hotele robotnicze“ ukazuje się przy ulicy Świerkowej w nowym świetle. Nie mijacie więc do nas żalu, że nie damy wam dzisiaj gotowej „recepty“ na to co robić, by młodzi ludzie w hotelach z biernych konsumentów świetlicy, przedzierzgnięci się w czynnych gospodarzy.

Nie mijacie również do nas żalu, że w tym reportażu nie znaleźliście ani jednego nazwiska. Nie podaliśmy ich umyślnie — choć ludzie i fakty są prawdziwe... co w każdej chwili możecie sami sprawdzić. Trzeba tylko pojechać na ulicę Świerkową, najlepiej zaraz — trzeba tylko bliżej poznać Tadeka i jego kolegów, znaleźć sposoby zainteresowania ich i zajmowania im.

Aktywi żerański jest przecież silniejszy i mądrzejszy niż chuligan z Targówka. Aktywi żerański może i powinien więc zwyciężyć w walce z chuliganem, zbliżyć młodzież hotelu do pięknej świetlicy, przez obudzenie w niej chęci do mądrego i przyjemniejszego spędzania czasu po pracy. Jak to zrobić?

Oto temat, towarzysze, którego nie wolno pominąć w naszym dyskusji przedsiadkowej.

E. WACOWSKA

„Stonoga ministerialis“

K TO nie widział stonogi! — Mały, zwiny robaczek z sztyką łapek przy długim tułowiu.

— A czy stonogi chodzą w butach?

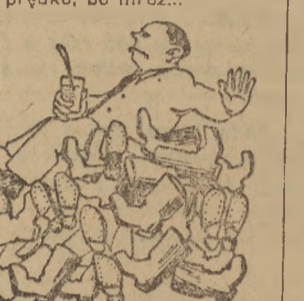
— To zależy, to zwyczajnie, małe robaczki, pełzają po ziemi bosy. Inne stonogi, niespotykane raczej wśród owadów i robaków mała buty. Do największych okazów naley m. in. stonoga ministerialis, (tzw. „stonoga ministerialis“).

Ot, jest sobie np. takie Ministerstwo PGR. Wiele rzeczy można tam znaleźć. Są piękne poukładane karteczki, segregatory, są zapamięlane sprawy, maszyny do pisania, a poza tym — dużo papieru (wiadomo). Ale są też i buty.

— Buty — spytała — buty w Ministerstwie PGR?

— Owszem, mocne, robocze buty. Znalazły się tam jako pozostałość poreformacyjna z SP. Leżą w magazynach. W sam raz na zimę.

W sam raz dla pionierów... Tylko dla pionierów... Wiadomo, troska o człowieka... Mroz na dworze... Trzeba chłopać przyjąć z pomocą... Tyłko kraj patrzy na nich... Calko przedko, bo mroz...



I potoczyła się lawina frazesów. A w niej utonęły zimowe buty dla pionierów. Cóż z tego, że Zarząd Główny ZMP złożył 10 dni temu wniosek o przydzielenie tych butów dla 6.000 chłopców i dziewcząt z zakładu pionierskiego. Na wniosek i butach usłady, niestety, ministerialne stonogi. Siedzą i młoczą... Ani butów... ani odpowiedzi...

Jest zapewne w Ministerstwie PGR moc iszteteczki. I instrukcji o walce ze stonogami, takimi jak: „Stonoga ministerialis“). Może nareszcie odeszła się po 10 dniach, i pionierzy nie będą marznąć. Boda mieli dobre buty. A czas nagli.

ZET-PE

Przepraszam, że z pewnością nie był projekt uchwały. Jest już nawet na papierze. Oby tylko na papierze nie został.

Młody Nowator Rolnictwa

POD REDAKCJĄ INŻ. MGR. P. HANOWERA

Racjonalne żywienie cieląt

Poniższym artykułem rozpoczyna „Młody Nowator Rolnictwa“ serię publikacji o hodowli. Prosimy Was, drodzy Czytelnicy, o podzielenie się z nami opinią, w jakim stopniu te artykuły będą pomagać Wam w pracy oraz o opisy Waszych osiągnięć w dziedzinie hodowli.

Zasadniczym momentem umożliwiający szybkie zwiększenie stanu pogłowa bydła jest troska o cielęta o należytym rozwoju i jak najszybsze upark. Zagadnienie wyodrębni młodzieży, a w tym racjonalnego żywienia. Jest wśród rolników bardzo często niedocuniane, źle zrozumiane.

Praktycy tereniow jedno-głośnie stwierdzają, że wyhodowanie cieląt, a szczególnie odpowiednie żywienie jest naprawdę rzadkością, a zdobycie nauki w tej dziedzinie nie są właściwie wprowadzane w życie.

Mówiąc o racjonalnym żywieniu musimy pamiętać, że należy je zacząć już w łonie matki. Najintensywniejszy rozwój i wzrost płodu przypada na okres ostatnich dwóch miesięcy ciąży, w tym żywienie wcale zwrócić specjalną uwagę. Szczególnie ważne jest dostarczenie odpowiedniej ilości białka, soli mineralnych, zwłaszcza wapna i fosforu oraz witamin. Krowy zapuszczonej trzeba żywić tak, jak gdyby dawała 15 kg mleka dziennie jeśli chcemy mieć zdrowe, dobre cielęta i wysoką produkcję po ociesieniu. Po ociesieniu się — od pierwszego dnia pomy cielęta siera. Ważne jest jak najwcześniejsze odpaalenie siar, małymi porcjami, maksymalnie do 1,5 litra 5-6 razy w ciągu doby. Siara jest bardzo cennym pożywieniem dla cielęcia, zawiera wiele woskowartościowych składników takich jak: łatwo przyswajalne białko, witaminy, cięta uodporniające przeciwko chorobom, sole mineralne. Im częściej jest karmienie, tym lepiej. Ciele bywają ma słosunkowo mały żołądek (1,5-2 l) i przy trwałym pojeniu, kiedy ciele pije siarę, a później lapczywie mleko, powstają w żołądku skrzepy że wymieszane go ze śliną i sokami trawiennymi mleka. Cielętom do 10 dni należy dawać tak siarę jak i mleko ciepłe, najlepiej wprost no wydoleniu od krowy. Nie można przy tym zapominać, że oprócz mleka konieczne jest pojenie czystą wodą. Młody organizm zawiera więcej wody w swoich tkankach, niż organizm dorosły, poza tym szybka przemiana materii wymaga również dużej ilości wody. Bardzo dobre wyniki daje pojenie wywarom z siana (1 kg siana na 6 l wody), jako tzw. nalewka sienna lub wywar z siemienia lnianego. Doświadczenia wykazały, że wywar z siemienia jest doskonałym środkiem do walki z biegunką u cieląt. Nalewkę z siana zapocząyna się skarmiać w końcu pierwszego miesiąca początkowo małymi porcjami (od 0,25 l) stopniowo powiększając — doprowadzając w końcu drugiego miesiąca do dawki 3-6 l. Mleko pełne należy stosować przynajmniej do 20 dni. Od 3 tygodni trzeba dodawać dowlu paszy trzciwłej i siana. Od drugiego miesiąca można karmić cielęta okopowymi (szczególnie cenna jest marchew) a od trzeciego — kiszonkami do-



Urscula Kwidzińska z PGR-Cecanowo, pow. Słupsk, starannie opiekuje się powierzonymi jej cielczkami. Foto: „Przeгляд Hodowlany“

brzej jakości. Zwiększając stopniowo dawkę okopowych w końcu czwartego miesiąca doprowadza się ją mniej więcej do 6 kg, a kiszonki do 2 kg. W cie dła cieląt w wieku powyżej 2 miesięcy należy przygotować dobre pastwisko. Gdy tylko cielę zaczyna samodzielnie jeść paszę trzciwłą, siano, sople, należy mu dawać sól; najlepiej mieszać z paszami trzciwymi. W miarę przyręczyciania się cielęcia do siana — począwszy już od 3 tygodni zastępujemy stopniowo mleko pełne — chudym. Mleko chude winno być zsiadłe, lub zupełnie słodkie. Nadważalnie mleko wywołuje z reguły biegunkę.

Wskazujemy przy żywieniu cieląt mogą być liczbowe dane zamieszczone poniżej dla cieląt do 6 mies życia obliczone na średni przyrost 750-800 g dziennie.

Wiek	ml. pełne	chude	pasze trzciw.	okopowe	kiszonki	siano
1-3 tyg.	2-9 l	—	—	—	—	—
4-8	6 l	3 l	300 g	—	—	—
9-10	—	—	do 700 g	—	—	—
11-14	4-5 l	3-5 l	1000 g	2000	—	—
15-16	—	—	1500 g	2500	—	—
17	—	—	1700 g	3000	—	—
17-24	—	1-2 l	do 2000 g	—	—	—

Dowlu 200-600 g

W skład mieszanek pasz trzciwłych do 4 mies. należy włączyć w 80 proc. owies srurowany, w 10 proc. otręby pszenne i w 10 proc. kuch lniany, w 5 i 6 mies. 30 proc. otrąb srurowanych, 30 proc. otrąb 140 proc. makucho lnianego. Siano dla cieląt powinno być bardzo dobre, najlepiej z roślin motylkowych, wczesnie zebranych.

Żywienie jałówek w wieku 6-12 mies. Główną paszą jałowizny w tym wieku jest late pastwisko i zielonki. Dokarmianie paszami trzciwymi w ilości okolo 1 kg daje dobre rezultaty. Podczas zimy jałowki w tym wieku otrzymują:

3 kg dobrego siana łąkowego 10-15 kg buraków i marchwi,

1,5-2 kg paszy trzciwłej.

Wskazany jest również dodekatek kiszonek. Dobrze, normalnie rozwinięta jałowizna powinna ważyć okolo 300 kg. Jałowizna w drugim roku życia ma już na tyle rozwinięty przewód pokarmowy, że pasze gospodarskie wykorzystuje nie gorzej niż dorosłe krowy. W drugim roku życia jałowizna nie potrzebuje pasz trzciwłych, o ile ma pod dostatkiem pasz objętościowych.

Latem: pastwiska lub zielonka.

Inż. WITOLD MASŁOWSKI


Czym się różni Orbis od świetlicy?

ŚWIETLICA jest prawie pełna. Najwięcej zebrano się młodzieży. Poruszają wiele spraw. Pierwsze miejsce wśród wszystkich zajmuje ta najważniejsza, do czego o-burżająca. Bolesna i hambująca, sprawiająca że ludzie patrzy na siebie nieufnie.

— A może to właśnie ty? — Wstaje chłopak w roboczym kombinie i zaczyna: — Wróciłem dziś z pracy... Zastanawiam się ośmielam na łożku i kr wal na o'ne. Teraz mam tyle co na o'bie, te wieszaki i ten kawał. Reszta ukrad i. Wiec ja myślę, że koniecznie m simy coś zrobić.

Okradziono już wielu. Prze-ważnie tych, którzy tak gospodarują pieniędzmi, że mogą sobie kupić gąbardinowy płaszcz, piękne narciarskie buty, samodzielną marynarkę.

„NA BARYKADACH HAMBURGA“



Na ekranach naszych kin wchodzi teraz filmowy biografi K. Thaelmann — „Na barykadach Hamburga“. Reżyseria — Kurt Kautz. Scenariusz — W. Bredel i M. Tscherno-Hell. Na zdjęciu: scena z filmu — rewizja. Role kapitana policji Quade gra W. Peters. Foto: CAF-CWF

„KURPIK SIEDZI W LESIE“

Henryk Syska

KURPIK SIEDZI W LESIE

rzek kurpiowskich, które nie będą już więcej szkodzić okolicznej gruntem, coraz więcej bel papieru produkować będzie ostrołęcka fabryka.


O tych nowych sprawach, o nowym motcie w swoich dalszych książkach kurpiowski pisarz, Henryk Syska, pisał bła ogólna, gorąca prośba jego czytelników. Niech napisze o wieloletniej kurpiowskiej, o takich, jak Stanisław Trzeński, który do osiemnastego roku życia miał ukończone tylko dwa oddziały szkoły powszechnej, a dziś jest produkującym nauczycielem i gorącym patriotą swojego regionu, o takich ze starszego pokolenia, jak Radna Wojewódzkiej Rady Narodowej — Zarnochowa z Dąbrów, ludowa rymotwórczyni, układająca na uroczyste okazje żywe, aktualne wiersze i przysłówki.

Przez wieki zaśluszyła sobie Ziemia Kurpiowska, źródło twórczego natchnienia dla wielu poetów i pisarzy, na to, aby „moda kurpiowska“: barwne klimy, hafty i koronki, pieśni i przysłowia coraz trwałej wchodziły do skarbicy ogólnopolskiej sztuki i kultury. Zasłużył sobie bitny, wesoły, zawzięty na pracę, szczerzy dla przyjaciół a nienawidzący wrogów lud kurpiowski na własnych, rodzimych twórców.

„Jak z tej puszczy wyjdą Kurpie, będzie koniec świata“ — mówiła w jednym ze swoich wierszy Maria Konopnicka, sławiąc mestwo mieszkańców myszynieckich borów. Kurpie wychodzą z puszczy, ale nie kończy się, lecz otwiera przed nimi szeroki, wielki świat.

JAN OGIPIEŃ

Zapadka



Wskazania „biblii“

K SIADZ Dr John Mc Colomb oświadczył w swoim kazaniu wygłoszonym niedawno w kościele prezbiteriańskim w Broadokowie, że „ci, którzy wyobrażają sobie, że pokój na świecie można osiągnąć za pomocą rokowań — pozostają w niezgodzie ze wskazaniami Biblii“.

Łatwo się domyślić, że książka Mc Colomb miał na myśli biblię Dullesa i Mc Carthy'ego.

Wskazania „biblii“

Fragment tych dzieł od-dłania przed nami wydana ostatnio książka Henryka Syski pt. „Kurpiak siedzi w lesie“.

Nie jest to pierwsza opowieść autora o ziemi Kurpiów. Przed dwoma laty wydał on już obszerną monografię literacką o Białej i Zielonej Puszczy pt. „Nad błękitną moją Namię“, dająca opis zajęć, zwyczajów i obyczajów mieszkanka Puszczy Kurpiowskiej.

Nie było bodaj epoki powstań zbrylnych, w których nie uczestniczyli Kurpie. Wolni od pańszczyzny, osiedli na ubogiej ziemi, w lasach, trudniący się myślistwem, a więc od maleńkości zyci z fuzją, słynni strzelcy kurpiowscy nieraz z powodzeniem scierali

Opowiem Wam, jak uprawiam kukurydzę

Opowiem wam o odmianie kukurydzy, którą uprawiam corocznie. Jest to krzyżówka bydgoskiej uczesnej z jakąś skłisłą. Z każdym rokiem staram się uzyskiwać wyższy zbiór. Najlepszy uzyskałem w tym roku.

Czytam pisma fachowe oraz wypytuję plantatorów o racjonalnym nawożeniu uprawy gleby oraz o pielęgnacji kukurydzy. Ponadto mam już własne doświadczenia. Pod uprawę kukurydzy w roku bieżącym przeznaczylem pole o glebie I klasy. Poprzednio dalem dobre nawożenie obornikiem pod ziemniaki i głąboko zaoralem na zimę.

Na wiosnę, gdy tylko gleba obeschła ułoknowalem, żeby zbrzmiał wilgot w ziemi. 15 kwietnia na 4-arową działkę dalem 20 kg soli potasowej i kulturyboronowanej, a następnie zbronnowalem. 29 kwietnia zrobilem rzędy pługiemi o rozstawie 65 cm. W rzędy posypałem 15 kg superfosforu granulatowego własnym sposobem oraz 15 kg siarczanu amonu. W tym samym dniu w te same rzędy wysadziłem ręcznie 5 kg ziarna kukury-

Wyróciłem brony do góry guozdżami i ciągnalem koniem w poprzek rzędów. W ten sposób ziarno kukurydzy dokładnie przykryte zostało miłąką ziemią na głębokości 3-6 cm.

Kolejdy mówili mi, że nawoży wykastane razem z ziarnem spalałki i muszę po raz drugi sadzić kukurydzę. Zaglądałem więc często, aby sprawdzić czy roślinki kiełkują. Po dwóch tygodniach kukurydza pięknie zazielenila się w rzędach. Wtedy rzuciły się na nią wrony. Nie nannały żadne straszdy. Zależylem na dziele dwa silda zelazne, przywiązując do nich na przynęte ziarno kukurydzy nawożone na nitkę. Chyryłem dwie wrony.

Z początku czerwca po ulowym deszczu, gdy ziemia obeschła i utworzyła się skorupa, jednocześnie wyruszy młode chwasty. Wtedy w upalne popołudnie, gdy rośliny były wiotkie, zjeździłem bronami. Konia prowadzilem między rzędami. Za tydzień znowu wrzyły się skorupa. Powtórzylem bronowanie, tym razem w poprzek rzędów. Każ mógł zniszczyć kopytami jeden procent roślin. Do czerwca

ca zjeździłem między rzędami opielaczem konnym, a następnie dokładnie motyczkowalem, równocześnie przesieralem rośliny, rozstawiając na jednej co 30 cm. Wysokość kukurydzy wynosiła wtedy 35 cm. Za kilka dni miałem ją obnybną piżkiem, ale nie pozwoliły na to diugnoteczne deszcze. Gdy zaczęły wrastać wiewchy — miałem ją podsu-pać sietnią, ale nie uczynilem tego, bo jak zwykle było jej brak w GS. Do połowy sierpnia niszczyłem chwasty i wy-cinałem głownie. W połowie października dokonalem spręż-

Do zbierania i wiązania dzw-nych kolb z dorodnym żywnem wykorzystalem pomoc koleżeńską. Kukurydę dosu-szałem na strychu.

Próbny omiot wykazal, że z 4-arowej działki zebrałem 300 kg ziarna oraz 60 dużych snopów lodg kukurydzy na paszę.

Na przyszły rok postanowiłem zankontraktować 10 arów kukurydzy.

ANTONI KOŚCIEŃ
Odmie-p-ta Miedzczehów pow. Dąbrowa Tarnowska

Wskazania „biblii“

Łatwo się domyślić, że książka Mc Colomb miał na myśli biblię Dullesa i Mc Carthy'ego.

Wskazania „biblii“

Łatwo się domyślić, że książka Mc Colomb miał na myśli biblię Dullesa i Mc Carthy'ego.

Wskazania „biblii“

Łatwo się domyślić, że książka Mc Colomb miał na myśli biblię Dullesa i Mc Carthy'ego.

Wskazania „biblii“

Łatwo się domyślić, że książka Mc Colomb miał na myśli biblię Dullesa i Mc Carthy'ego.

Wskazania „biblii“

Łatwo się domyślić, że książka Mc Colomb miał na myśli biblię Dullesa i Mc Carthy'ego.

Naród chiński zdecydowany jest wyzwolić Taiwan

Oświadczenie premiera Czou En-lai'a

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył 6 grudnia oświadczenie w sprawie tzw. układu o wzajemnym bezpieczeństwie, zawartego przez rząd USA z kłką Ciang Kal-szeka. W tymże oświadczeniu Czou En-lai zażądał stanowisko wobec całkowitego porzucenia imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie i w Europie.

Stwierdzając na wstępie, że wspomniany układ zmierza do zlegalizowania zbrojnej okupacji wyspy Taiwan oraz do rozszerzenia agresji przeciwko Chinom i do przygotowania nowej wojny, Czou En-lai oświadcza w imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej:

„Układ o wzajemnym bezpieczeństwie” zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Ciang Kal-szkiem nie ma żadnych legalnych podstaw, wobec czego jest on niebłędny i nieważny. Stanowi on pogwałcenie suwerenności Chln. Jeżeli rząd USA nie wycofa swoich sił zbrojnych z

Taiwanu, z wysp Penghu i z Cieśniny Tajwńskiej oraz będzie nadal ingerował w sprawy wewnętrzne Chin — będzie musiał ponieść wszelkie poważne konsekwencje tego postępowania.

Czou En-lai stwierdza, że tego rodzaju postępowanie rządu USA pozostaje w rażącej sprzeczności z celami i zasadami Kartki Narodów Zjednoczonych. Takie układy — głosi oświadczenie — nie mogą przyczynić się do pokojowego współistnienia narodów. W pełnej harmonii z Kartką NZ pozostałe natomiast pięć zasad pokojowego współ-

istnienia proklamowanych przez Chińską Republikę Ludową, a zapobieganych przez Indie i Burmę. Jesteśmy niezłomnie przekonani, że w myśl tych zasad współistnienie może pokojowo państwa o różnych systemach społecznych i zapewniłoby im może światowy system zbiorowego bezpieczeństwa.

Ostatnia konferencja moskiewska narodów europejskich poczyniła wielkie wysiłki w tym kierunku i zjednała sobie poparcie milijony pokój krajów i narodów całego świata. Tymczasem agresywne koła USA wraz ze swymi zwolennikami czynią wszystko co mogą, by podważyć pięć zasad pokojowego współistnienia i przeszkodzić ustanowieniu światowego systemu zbiorowego pokoju i bezpieczeństwa. Uważamy, że wszystkie milijony pokój kraje i na-

7 bm. zakończyła obrady: II Międzynarodowa Konferencja Górników

PRAGA, 7 grudnia. W Pradze zakończyła obrady II Międzynarodowa Konferencja Górników, w której pracach brały udział delegacje z 31 krajów.

Na końcowym posiedzeniu konferencji uchwalono między innymi program ekonomicznych i społecznych postulatów górników oraz rezolucję w sprawie walki górników krajów kolonialnych i zależnych o swoje prawa.

Z gwałtowną aprobatą przyjęto manifest konferencji, w którym zebrani wyzywają m. in. do wzmożenia walki o stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa narodów, o zachowanie i umocnienie pokoju. Konferencja wybrała nowy Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Górników, na którego czele stanął S. Ciolkowski (Polska).

Wszczężwizkowa Narada Pracowników Budownictwa

MOSKWA, 7 grudnia. Wszczężwizkowa Narada Pracowników Budownictwa, zwołana przez Komitet Centralny KPZR i Radę Ministrów ZSRR, w czasie narady, trwającej 7 dni zgłosiło wiele konkretnych wniosków, które umożliwiają obniżenie kosztów budownictwa, przyspieszenie jego tempa, oraz wnioski w sprawie utworzenia wielkich organizacji budowlanych oraz stacji wypożyczania maszyn.

Rzeczowy krytyce poddano prace architektów, którzy często w pogoni za pięknem gmachów, zapominają o tym, że należy dbać przede wszystkim o maksymalne wygody mieszkańców tych domów.

Wiedeńskie Spotkanie



W jednej ze wsi tureckich ponad 6 tys. chłopów powstało przeciwko obzarnikowi, który terroryzował i wysyskiwał do ostatnich granic mleśkową krowę. W pierwszych szeregach powstańców kroczyła młodzież, która najdotkliwiej odczuwa skutki niedzy.

W Włoszech i Francji tysiące chłopów pozbawionych jest ziemi, a na ich polach powstają bazy wojskowe i lotniska. W Niemczech zach. gąsienie zbożów wznosiąca w ziemię żołą, niszczy urodzajne pola i łąki. Ponad 700 tys. hektarów urodzajnej ziemi zamienione zostało na poligony wojskowe. Przykłady takie można by mnożyć w nieskończoność.

Znaczenie wiedeńskiego Spotkania polega nie tylko na tym, że młodzi delegaci mówili będą o swym ciężkim życiu i demaskować źródła i sprawców tej sytuacji.

Nie jest przypadkiem, że apel w sprawie zorganizowania Spotkania młodzieży wjejskiej wydany został właśnie przez młodych chłopów włoskich z Ragniny. Młodzież włoska, która od wielu lat prowadzi nieustanną walkę o ziemię, zrozumiała, że w osobnym od młodzieży robotniczej, bez pomocy młodzieży pokolenia innych krajów nie zdoła skutecznie walczyć o swe prawa.

Świadomość konieczności zjednoczenia wysiłków młodych chłopów wszystkich krajów dołera do coraz szerszych rzesz młodzieży wjejskiej. I dlatego też apel młodzieży wjejskiej spotkał się z gorącym poparciem na całym świecie, nie tylko ze strony młodzieży, lecz także starszego społeczeństwa.

Międzynarodowe Spotkanie Młodzieży Wjejskiej jest pierwszym tego rodzaju spotkaniem młodych chłopów w skali międzynarodowej. Jest pierwszą próbą młodzieży wjejskiej zjednoczenia swych sił w walce o ziemię, o lepsze, sześcielwsze życie. Jest to niemala zasługa SFMD, która wiele włożyła wysiłków w zespolenie ruchu młodego pokolenia.

O znaczeniu Spotkania dla dalszego rozwoju ruchu wśród

L. ZARĘBA

Amerkański manewr wzmoczenia „z'niej wojny”

„Skarga” USA umieszczona na porządku obrad ONZ

NOWY JORK. Jak już donosiliśmy, w dniu 6 grudnia na wniosek delegacji Stanów Zjednoczonych zwołane zostało posiedzenie Komisji Ogólnej w celu omówienia sprawy umieszczenia na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ punktu pod nazwą: „Skarga przeciwko Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, z porożymowego w Korei”.

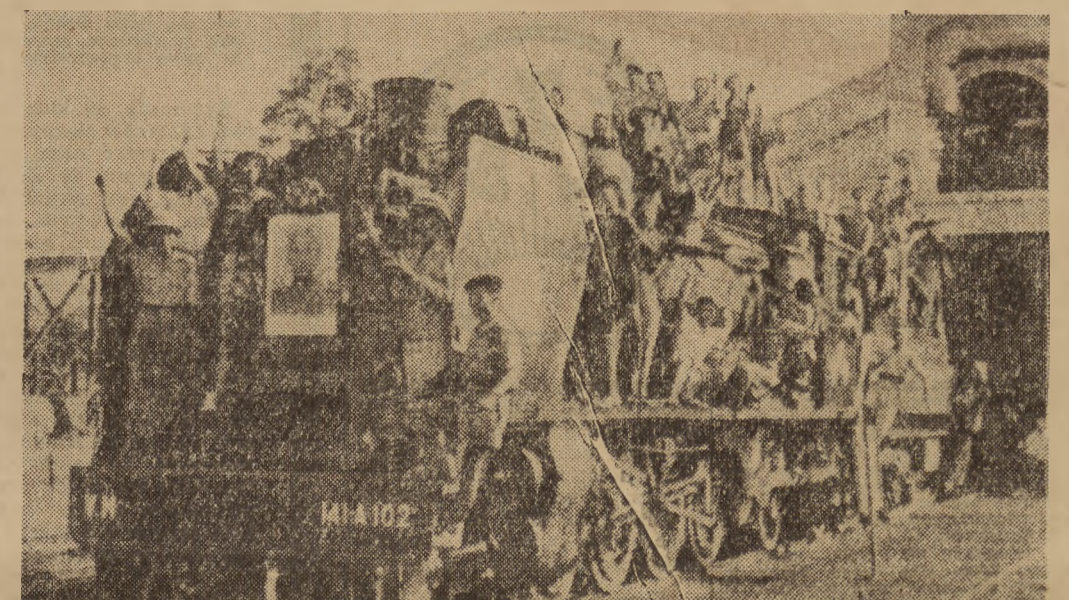
Delegat Stanów Zjednoczonych Lodge popierający na posiedzeniu Komisji Ogólnej „skargę” amerykańską utrzymywał, że samoloty USA zostały zesłone nie nad obszarem Chińskiej Republiki Ludowej, lecz nad terytorium Korei i że wobec tego aresztowani szpiecy, których nazywał „żołnierzami narodów zjednoczonych”, powinni być zwróceni jako jeńcy wojenni.

Następnie zabrał głos delegat ZSRR Jakub Malik. Podkreślił on, iż Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego Chińskiej Republiki Ludowej stwierdziło, że 13 obywateli Stanów Zjednoczonych, w tym 11 wojskowych i 2 osoby cywilne, zostało schwytanych przez władze chińskie na obszarze Chińskiej Republiki Ludowej.

Dwaj cywile Downey i Freteau — agenci wywiadu amerykańskiego (Low CIC (Counter Intelligence Corps) zostali schwytani 25 listopada 1952 r. na obszarze chińskiej prowincji Glin. Pułkownik Arnold i major Bowney wraz z dziećmi obywatelami amerykańskimi zostali aresztowani 15 stycznia 1953 r. w chińskiej prowincji Liaoning położonej w znacznej odległości od granicy Korei i od terytorium, na których leczyły się wówczas walki.

W głosowaniu 10 delegatów wypowiedziało się za umieszczeniem prowokacyjnej „skargi” amerykańskiej na porządku obrad i za omówieniem tej sprawy na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego. Przewodniczący ZSRR i Czechosłowacji głosowali przeciwko wnioskowi amerykańskiemu, a delegaci Burmy i Syrii wstrzymali się od głosu.

W wyzwolonym Wietnamie



Radosny moment — wyremontowana przez robotników lokomotywa — gotowa do użycia. Foto: CAF

Haniebny proces w Karlsruhe — wznowiony

BERLIN. Z Karlsruhe donoszą, że została tam wznowiona rozprawa sądowa w prowokacyjnym procesie wytoczonym przez reżim Adenauera przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

Obrocy KPD wskazywali na to, że skarga rządu niemieckiego jest sprzeczna z układami poczdamskimi.

Przewidując powyższym wydom pełnomocników KPD wystąpił rzecznik wojscy; jeden z nich, dr Kaufmann, wyraził

Aresztowania obrońców pokoju w pld. Wietnamie

PARYZ. Prasa francuska obaje, że na mocy zarządzenia władz Wietnamu południowego aresztowano w Saigonie 20 członków wietnamskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Aresztowanych wtrącono do więzienia, w którym przebywają już wcześniej aresztowani przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarz generalny tego komitetu.

Argumenty przewodniczącego obad delegat brazylijski Corneiro, wysłuszając, domniemano przemówienie na część wielkiej poety polskiego. Wniosek polski poparł także delegat Włoch — Branco, delegat Francji — Francois oraz przedstawiciele krajów obozu pokoju. Przeciwno wnioskowi wystąpiła USA, do której przyłączyła się Kanada, a nieco później także Wielka Brytania. Wobec sta-

Mimo manewrów USA, UNESCO uczei sełną rocznicę zgonu Adama Mickiewicza

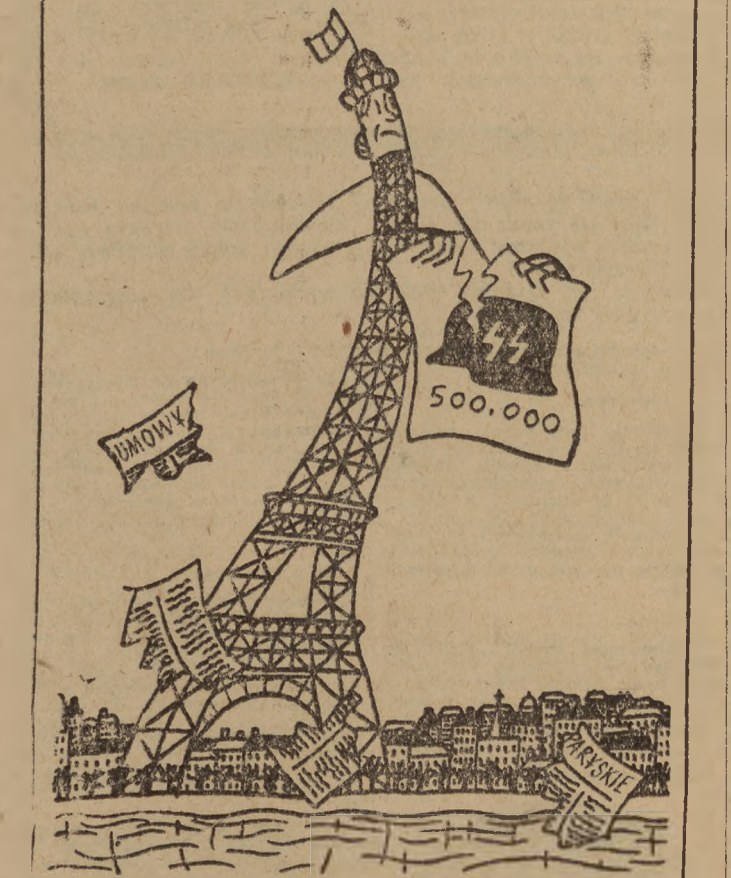
MONTEVIDEO. Komisja programowa sesji generalnej UNESCO rozpatrywała ostatnio wniosek polski w sprawie uczczenia przez UNESCO w roku 1955 setnej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. Podkomisja doradza wydać poprzednio opinię negatywną, zalecając jedynie umieszczenie artykułów w organie prasowym UNESCO.

Obrodam komisji programowej przewodniczył delegat amerykański, który usiłował nie dopuścić do dyskusji i głosowania nad wnioskiem polskim, wysuwając zarządzenia o charakterze proceduralnym. Wniosek polski przeważnie wydane przez UNESCO w trzech językach: polskim, francuskim i angielskim.

W odpowiedzi na ten manewr delegat brazylijski Corneiro oświadczył, że wydanie tego dzieła będzie zaszczytem dla UNESCO. Mówca zaproponował, aby dzieło zostało wydane kosztem UNESCO.

W głosowaniu wniosek polski uzyskał 26 głosów przeciwko 3 (USA, Kanada i Unia Północno-Afrykańska) przy 4 wstrzymujących się (w tym Niemcy zachodnie i Wielka Brytania).

UMOWY PARYŃSKIE?



rys z gazety „Humanite Dimanche”

PROGRAM RADIOWY

16 GRUDNIA 1954 R. (PIĄTEK)

Program I — na fall 1322 m
Program dnia 6.55, 13.25, Wiadomości 6.00, 7.00, 7.40, 12.30, 14.01, 20.00, 23.00.

6.10 Audycja dla wsi, 6.25 Muzyka, 6.35 Dziś i jutro, 6.40 Kalendarz radiowy, 6.40 Muzyka, 7.50 „Błękitna sztafeta”, 8.20 Muzyka operowa, 9.00 Dla klas IX, 9.40 Dla przedszkoli, 10.05 Muzyka, 11.00 Dla klas III i IV, 11.25 Przegląd prasy stołecznej, 11.30 Muzyka i aktualności, 12.10 Muzyka popularna, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przegląd, 15.30 Dla dzieci, 16.05 Audycja oświatowa, 16.15 Koncert rozrywkowy, 17.00 Słuchacze piszą, 17.15 Dla rodziców, 17.30 Sylwetki wirtuozów polskich, 18.00 Śpiewamy pieśń i piosenkę, 18.20 Na młodzieżowej antenie, 18.45 Audycja literacka, 19.00 Muzyka taneczna, 19.50 Sportowy wieczór na start, 20.30 „Komedia” — sztuka A. Nalaz-Korzeniowski, 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego, 23.30 Koncert Krakowskiej Ork. PR.

Program II — na fall 367 m
Program dnia 5.28, 13.05, Wiadomości 6.00, 7.00, 7.40, 14.00, 16.15, 21.30, 23.35.

Od godz. 5.35 do 7.45 Transmisja z Programu I, 7.45 Przegląd, 12.10 „Chłopci” — fragm. pow. H. Bałzaca, 13.20 Dla klas VII, 14.10 Z piosenka jest nam wesoło, 15.00 Koncert solistów, 16.00 Czeskie pieśni ludowe, 16.15 Muzyka, 17.00 Z życia Związku Radzieckiego, 17.30 Na warszawskiej fall, 18.00 Ze sportu, 18.20 Utwory wiołonce, 18.40 Koncert Krakowskiego Chóru PR, 19.00 Muzyka i aktualności, 19.25 Kompozytor Tygodnia — Ludwik van Beethoven, 20.20 Reportaż literacki, 20.40 Muzyka taneczna, 21.45 Kronika sportowa, 22.00 Koncert symfoniczny, 23.05 Muzyka taneczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zastrzeża sobie możliwość zmian w programie.

Nad Wolgą, u skarp, stał marynarz w czarnych nausznikach

Stal i grzył pestki. Powiewały na wietrze wstążki jego marynarskiej czapki, zsuniętej na czoło. Na wiatr i mróz wystawiony był jego móżdżek, dokładnie wygolony kark. Marynarz poruszył jakby zastępowymi w rzech s kwadratowymi plecami. U nóg jego klebiła się zadyłka. Niżej, w dole, leżała skostniała Wolga, wietrzna, mroźna dał.

Procesja przechodziła obok. Marynarz stał odwrócony tyłem i luskal pestki. Jego szerokie i masywne barki zdawały się niechętnie odnosić do wydarzeń. W dole, pod skarpią, na Tarchance, jak nazywają odległe Wolgi pod Saratowem klebiły pary buchaczy z przerebi wyciętej w kształcie krzyża. Tuż nad przerebią stała zrobiona z lodu ambona. Iskrzące się rozszepielająca promieniami jak szklana przymat. Stołce iśnio jakrawa pożąta Czarna, dynamiczna woda koryłała się w przerebi.

Obrazek święcenia wody. Nagle marynarz odwrócił się. Teraz wszyscy ujrzeli jego twarz. Była trochę nieoczekiwana. Jakoś nie pasowała do pocznego masywu jego ciała. Była to twarz młodego chłopca, twarz herca zagrał chłopca; trochę łobuzerska i trochę marcewiska facjata drugoroczniaka. Wszystko co miał na sobie, było z obcych o wiele szczuplejszych, ramion. Objeżdżał się, patrzył nieczłowiekiem okiem.

W tymie mówili! — Widzicie go, stół, demon... ogląda się. Ciekawe przecież popatrzyć, jak to u nas na Jordana się kąpia. Ale jak się nie idzie. — Z mno. — Teraz do wody niktogo nie ciągnie. Ludzie stali się przyziemi. Kadyt. i. i. bracie choćby w czterdziestostopniowej mroź, kupcy do przerebi buch, buch... Patrzył podwzłą takiego w saniach, rzedmjąca futro i rozbieranego zanurza trzykrotnie i znówu do futra, potem bułkę w zęby i do domu. Cóż to za ludzie byli! — Nie na już w ludzi...h tego ducha, tej świętości!

„Bramkarz REPUBLIKI”

Tłumaczył Zygmunt Stoberski

— Wcale nie dlatego... Nie ma nic na rozgrzewkę. Ot co... hiszpanki dostaniesz. — Niech sam wlicze — powiedział ktoś. — Gdzieś jest, gdzieś jest ona, pytam państwa, ta dawna dziewczynka i odwaga? Nie widzę — zaczął płynnie mówić pan w bekieszcy, z szeroką radcowską brodą. — Czego on tam? Co? — zainteresowano się w tłumie. Dobrodziej rzucił na ludzi przez ramię zabójcze spojrzenie. — Tak, smutny widok — ciągnął — mówię państwu, wraz z wiarą znikł również bez śladu święty, beahaterski duch narodu rosyjskiego, i coż pozostało? Bezbożnictwo, i inflacja.

Wierzący spoglądali po sobie zmieszani. — Niech sam wlicze — powiedział ktoś. — Nagle, lekko roztrzącając tłum, do brzozy przerebił podszedł marynarz. Ruchy miał trochę ciężkie, zamasyście. — Ano, pozwólcie — powiedział rzeczowo. — Jak to trzeba się zanurzyć? — Rozbierał się powoli. Zrzucił swój marynarski kitel, rozścielił na lodzie, usiadł, zaczął ścigać spodnie. Zdołał trykotową koszulkę i po chwili stał na lodzie muskularny, nagi, poklepując się po pierści. Na pierści niebieski tatuaż — kotwica, serce. Zmijał i główka kobieta. Z lewej strony wi-



Rys. J. Rodki

(d. c. n.)

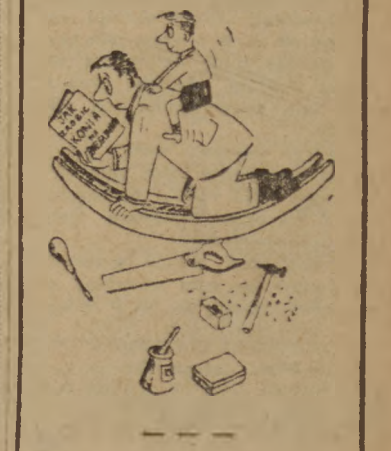
Pierwszy powojenny samolot niemiecki zbudowany w Hiszpanii

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że czynna od pewnego czasu w Hiszpanii frankistowskiej (filia niemieckich zakładów lotniczych „Dornier” zbudowała tam swój pierwszy samolot powojenny — jednopłatowiec „Do-25”. Firma „Dornier” podczas drugiej wojny światowej zbudowała całe floty samolotów bojowych dla hitlerowskiej Luftwaffe.

ŚWIAT

● PÓWSZECYNY STRAJK STUDENTÓW wybuchł w strodę w Damaszku w /trak protestu przeciwko stracemu w Kaircie przywódcom skrajnym „Bractwo Mużlanomskie”. ● DULLES — sekretarz stanu USA zamierza wkrótce odbyć wną podróż po krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu w celu zmuszenia rządów tych krajów do zawarcia paktu wojskowego pod egidą USA. ● WIELKI WOJNY CHIŃSKI. Wen Wen-hao zrzekł się wszystkich tytułów honorowych, nadanych mu przez amerykańskie instytucje naukowe i stowarzyszenia. Krok ten uczynił on w celu zaproszenia przeciwko okupowaniu przez Amerykanów chińskiej wyspy Taiwan. ● LOUIS ARAGON I ELSA TRIOLET przybyli 7 bm do Moskwy, aby wziąć udział w Międzynarodowym Zjeździe Pisarzy Radzieckich.

Humor



WSZYSCY NA START!

Już w styczniu zjedzie do stolicy parlament polskiej młodzieży. Wybrani przez Was delegaci podsumują 6-letni dorobek organizacji zetempowkiej i mówić będą o pracy wychowawczej wśród młodzieży.

Intensywnym przygotowaniem do Zjazdu towarzyszy obywateli fała sobowłazów, których realizacja ma nie mieć wpływu na ożywienie działalności kół zetempowkich. W czasie zjazdowym blona udział dziesiątki tysięcy sportowców mlasi i wsi. Rolnie sile nowych urzadzonych sportowców, padaja nowe rekordy, mlodzieli osiagnielami sportowymi wita swaj Zjazd.

W tych pólnych dniach, poprzedzajacych wielki Zjazd czeka Was sporo pracy. Wiele kól sportowych wykonalo już swoje sobowłazania zjazdowe, inne je realizuja. Ale czy na tym moza porzezat? Nie. Czy zastanowiliscie sie o moenie jeszcze zrobic, aby jak najgodnie powitali nasz Zjazd?

Najwazniejsza sprawa jest teras przygotowanie do otwarcia sezonu zimowego. Skape jak na grudziele opady sniezne smienly Wasze plany. Mlodzieli wypatrnie mrozow, potrzebnych do urzadzania siltzgwawek.

A sezon za pasem. I styczniem w Zakopanem, Krynicy, Lublinie i Karpaczu odbeda sie centralne imprezy sportowe, ktore stana sie sygnalem do zimowego startu. O sześciu dni pólniej w kazdym mieście wojewódzkim odbeda sie podobne imprezy.

Otwarcie sezonu zimowego sbliegnie sie z obradami II Zjazdu ZMP. Pod jego haslam i w całym kraju trwad będzie szereg imprez masowych: narciarskie marza parolowe, turystyczne raldy i zawody harciarskie, zawody w lyzwarstwie figurowym i szybkim, imprezy hokejowe, saneczkowe, festyny i sabawy na lodzie, kulligi saneczkowe.

Jak z tego wladaj już sa niespełna mlodzieli rozpoczynamy zimowy sezon sportowy. Czas wiec szacaj dzialac. Idzie przede wszystkim o pelne zainteresowanie tymi imprezami kól sportowych, LZS-ów i SKS-ów. W tym celu w miastach i wsiach powstaja do dnia 15.XII komitety organizacyjne. Powinnicie sie zglo-

szed do pracy w tych komitetach, pomozcie starszym dzialaczom sportowym w nalezytym przygotowaniu imprez i zawodow. Ale to nie wystarczy. Trzeba, aby już od dzis mlodzieli sabrals sie do sprawdzania sprzetu zimowego, reperacji butow do nart i lyzew, remontu urzadzonych sportowych. Warto, aby organizacje zetempowskie przy zakladach pracy i szkolach wprowadzily wieczory majstrowania. Mlodzieli ma wiele pomyslow i chęnie uczeszczalaby na takie wieczory.

Czyn społeczny, którym mlodzieli wita II Zjazd ZMP trwa. Obok liczenie powstajacych boisk, lodowisk i innych cennych urzadzonych sportowych, kola sportowe, LZS-y, i SKS-y zanotowały w ostatnim czasie wzrost mlodzieli uprawiajacych sport. Wielu mlodych chlopcow i dziewcząt, ktorych trzymal sie dotychczas na sale poblegaj za pilka baid podwiozaly na przyrzadzach gimnastycznych. Zima nie moze zabamowad tycia sportowego. Przeciwnie, jej plękie — anieg, mroz, rzęskie powietrze sa dla mlodzieli jeszcze wieksza zachęta do uprawiania sportow zimowych. Trzeba im tylko

stworzyd odpowiednie warunki, dad troche sprzetu, przygotowad organizacyjnie i propagandowo impreze, a nie będziemy narzekad, ze zima skilania sportowcow do snu.

Czekajace nas imprezy wymagaja przeprowadzenia kilku treningow. Nie moza wiec z nimi zwlekad. Przeprowadzajcie je moza nie tylko trenerzy i instruktorzy, ale tam, gdzie ich nie ma,rowniez zaawansowani zawodnicy.

Płękie i bogaty sezon zimowy otwiera przed mlodzieli duze moznosci. Chcemy, aby tegoroczna zima wykorzystana zostala w pelni do spopularyzowania narciarstwa, lyzwarstwa i saneczkarstwa. Doskonaly dopingiem do tego jest zblizajacy sie II Zjazd ZMP. Organizacje zetempowskie przy zakladach pracy, szkolach oraz kola sportowe SKS-y i LZS-y maja tu wspaniale pole do popisu. Udzialem w lgrzynkach harciarskich, spartakiadach szkolnych, lub imprezach sportowych na czesie II Zjazdu ZMP, zadokumentujecie swa sile i tezyzne slizyca, sameludujecie II Zjazdowi ZMP swa gotowosc do podjecia nowych zadaj jako postawi przed nami nasz Zjazd.

Sportowcy! Chlopie i dziewczęta, nie zwlekajcie ani jednego dnia z przygotowaniem do otwarcia sezonu zimowego, wykorzystujecie w pelni wszystkie moznosci do dalszej spopularyzacji sportu!

Zetempowcy! Na Was patrzy cala nasza mlodzieli. Baidcie pierwszymi i produujacymi propagatorami kultury slizynnej i sportu, osoblitym przykladem zachęcajcie innych do wyjcia na sale sportowa, boiska czy lodowiska.



urządzeń sportowych, kola sportowe, LZS-y, i SKS-y zanotowały w ostatnim czasie wzrost mlodzieli uprawiajacych sport. Wielu mlodych chlopcow i dziewcząt, ktorych trzymal sie dotychczas na sale poblegaj za pilka baid podwiozaly na przyrzadzach gimnastycznych.

WSZYSCY NA START!

Towarzyszu Twardoń — podyskutujcie!

Czy naprawde sport nie pociaga mlodzieli z „A-21” w Zielonej Górze?

ZAKLADY Wytworczy Mierników Elektrycznych, w Zielonej Górze, popularnie „A-21”, są typowym przykładem nie doceniania przez ZMP zadań i roli sportu wśród mlodzieli zakladow.

Bedzie to bzdurze troche nieprawdopodobnie, jezeli już na wstepie stwierdzimy, ze w „A-21” nikt nie uprawia sportu, nie ma tam ani jednej czynnej sekcji sportowej, po prostu nie ma kola sportowego.

Tak wiec nie ma z kim tutaj mowic o sporcie, w kazdym razie z kim najbardziej tego powolanym, a wiec przedstawicielem zarzadu kola sportowego, czy zarzadzającym. Nie liczyliśmy na taką ewentualność. Tymczasem fakt ten postawil przed nami zagadka trudna do rozwiazania: czy w „A-21” nie ma chętnych mlodzieli, ktora chęta by uprawial sport? Na pewno jest ich wiele. Tylko zupełny brak zainteresowania sportem ze strony kierownictwa Zakla-

tecal na specjalne przeszkolenia, bynajmniej nie z dziedziny sportu. Kiedy kolega ow sychal, o sporcie zapomniano. Przypomniało sobie dopiero nie na dlugo zreszta, przy okazji zmiany przewodniczącego ZZ ZMP, w ktorego planach pracy uwzględniona byla rowniez pozycja sport.

Z kolel niestielniącym kolel i zyciem sportowym obarczone kol. Nasilowski, młodego technika z jednego z wydzialow „A-21”. Byla to zalista „szytowa” praca, jakiej podjal sie kol. Nasilowski; bez żadnego przygotowania „terenu”, bez potrzebnej w takich wypadkach cierpliwosci i systematycznej akcji wyjasniajacej o koniecznosci powstania na terenie Zakladow kola sportowego.

Z pokaznym plikiem deklaracji czlonkowskich w

Wydaje sie, ze warto nad tym podyskutowad i to nie tylko w naszym gronie towarzyszy zarzadu ZMP. Na pewno bylyby dobrze zaprosil na te dyskusje towarzyszy z organizacji partyjnej, rady zakladowej, kierownictwa zakladow i mlodzieli. Dyskusja taka wyjasnilaby wiele watpliwosci, pozwolilaby wreszcie wyclagnac na razie jeden wniosek, ze kole sportowe powinno powstac w jak najkrótszym czasie. Po czatek jest zawsze najtrudniejszy, ale nie wolno nam zniechecac sil trudnosciami. Wierzymy w pomyslna rozwiazanie tego „problemu”. Szkoda dluziej czekac, nikt z Was nie będzieli organizowad Zycie sportowe w „A-21”. To jesto im, jedno z podstawowych zadaj naszej organizacji.

RYSZARD EDEB

Poznajcie go



Janek Kopyto w pogoni za Sidlą

Jana Kopyto spotkalem w chwili, gdy w sportowym dressie szed do lokalu komisji wyborczej na AWF, by oddac głos na kandydatow do rad narodowych.

Po chwili rozmawialem z nim o sporcie, o stadionach, a wreszcie o oszczepie. Trzeba bowiem pamietac, ze 20-letni Jan Kopyto zrobil w tym roku wielka niespodzianke przekraczajac jako czwarty oszczepnik w Polsce, granice 70 m. Wynikiem 70,18 wszedl Kopyto do czolowki już nie tylko krajowej, ale i europejskiej.

Dziecinstwo mial Janek clegkie. Najpierw roboty w Niemczech, pólniej w Czechoslawacji i dopiero po wyzwoleniu mlod rozpoczad normalna nauke. Mieszkal na wsi pod Koszalinem. W tym okresie nie marzyl nawet o sukcesach sportowych. O czasie zagral w slatkowke i z wszystkim.

Ze sportem zapoznal sie dopiero w Zielonej Górze, gdzie rozpoczal nauke w Technikum Leśnym Tam gral w pilke, rzucal kulę i dyskalem, lecz najlepiej odpowiadal mu granat. W 1950 roku stanel Kopyto po raz pierwszy na starcie podczas mistrzostw szkoły. Wstyd mu bylo, gdy w rzucie kulą zajal dopiero 20 miejsce. Jednak w granicie santonawal pierwszy sukces: zwycięstwo rzutem 48 m.

Następne dwa lata przyniosly dalsza poprawe wynikow w kulę, dysku i granacie. Kiedyś przyadkowo dostal do ręki oszczep i... ustanowil rekord okręgu wynikiem 43 m. W okresie tym czatal bardzo duzo księzek z zakresu techniki rzutow, przeralbial sam poszczególne ich elementy.

Po raz pierwszy trafil Kopyto na prawdziwy obóz sportowy w lutym 1953 roku i tu zetknal sie z trenerem Szelestem, Sidlą i Radziwonowiczem.

Trzeba wam jednak wiedzic, ze Kopyto nie mial własnego oszczepu, chodzil po lesie rzuca-

STOLECZNY

— „Bo powiedzcie sami, czy waz LZS po przyjeczeniu Jelonek do wielkiej Warszawy jest typowy i dlugo sie utrzyma — tłumaczyli stanowczym, mocno ugrzeszczonym tonem urzadzicy z DRN-Wola i Wojewódzkiej Rady LZS sportowcom Jelonek, gdy ci zwracali sie w 1951 roku o pomoc w wybudowaniu stadionu. Gdy nawet pomozemy Wam (LZS-owi w Warszawie) to powstanle raptem Ludowy Zespól Sportowy na MDM, W-Z 1 Muranowle i znowu bedziemy mieli kopoty... A zresztą my w Radzie Dzielnicowej nie mamy czasu zajmowad sie sportem, mamy na glowie wazniejsze i pilniejsze sprawy niz troszczyc sie o warszawskie LZS-y — replikowano w DRN-Wola na nalegania mlodzieli.

Tak wiec z duzymi tradycjami i osiagnielami sportowymi LZS w Jelonekach zaczal sie rozpadać... Czesc LZS-owow przeszla do zrzeszen, ktore potraly im zapewnic warunki do uprawiania sportu. Pozostali, mniej przywiazani do spor-

tu, po prostu zaprzestali go systematycznie uprawiac. Doskonaly byl moze po pewnym czasie do tego, ze LZS-Jelonek przestal istniec. Jednak uchwala CRZZ mowiacza o pomocy LZS-om dzialajacym na terenie wielkiej Warszawy, a pólniej powstanie Stolecznej Rady LZS, ktorej wiceprzewodniczącym zostal inż. M. Sosnowski, zachętil LZS-owow w Jelonekach do organizowania na nowo zycia sportowego. Kolo nie moglo sie prawidlowo rozwijac, bo w Jelonekach nie ma stadionu ani sali sportowej.

Sprawa budowy stadionu zainteresowala wiceprzewodniczącę St. Rady Narodowej — tow. Koppia. DRN-Wola przyznala pod obiekt 6 hektarów ziemi. Stolecznie zatwierdzone plany stadionu. Rada Narodowa zaczęła sie naprawde interesowad bo-laczkami sportowcow z Jelonek. Ten „nietypowy”, warszawski LZS będzieli mial na własną stadion. I to jak! Jeszcze — z wszystkimi urzadzzeniami. A wiec:

- boisko pikarskie z wielotorowa 400-metrowa bieżnia, trybuny na 2.500 widzow, boisko treningowe, Tenisiscil otrzymaja plękie korty, slatkarskie i koszykarskie boiska, a dla mlodzieli sportu kajakowego i pływania zostanie „zainstalowana” na pobliskich jeziorach przystan i pływalnia. W budynku klubowym o kubaturze 1200 m sześciennych bedzie swietlica i sala gimnastyczna.
- Letem blyskawicly oblegla Jelonek wiadomosc o zatwierdzeniu dla ich LZS stadionu. I wiec jak! To wywarlo skutek w ciągu jednego tylko tygodnia zglosilo sie do kola szesnastu nowych czlonkow, a „dezertery” zapowiedzieli swój powrot.
- Przed kilkoma dniami zaczęla prace sekcja hokejowa LZS; planuje sie zorganizowanie sekcji koszykarskiej i zapasniczej.
- Perspektywa posiadania plękie urzadzonych własnego stadionu cialnie mlodzieli do LZS.
- Dzis kolo przechodzil swój renesans — mowil przewodniczący LZS inż. M. Sosnowski. Nikt nie mowil już sie o „nietypowym” LZS w Jelonekach. DRN-Wola rozumie potrzebe budowy obiektu sportowego dla naszych sportowcow i stara sie nam pomagac w naszej pracy.



Zakopane „zakopalo sie” w sniegu

ZAKOPANE (tel. wł.). Bardzo zawledzone mlody mlodzieli narciarze, ktore ostatni halniak prawie doszczepnie ogolosci Zakopane ze sniegu. Nie dziwny jest im, bo cóz warta jest dla kadry narciarskiej zimowa stolica bez sniegu?

Na szczęście stan ten trwal krótko. Ostatnio bowiem znowu półmetrowej grubosci warstwa „bieli” przykryla Zakopane. Dojdzie wiec wreszcie do kontrolnych zawodow kadry narciarskiej.

W niedziale startowad będą mlęczyzni i kobiety w biegach na 8 i 5 km. (m)

Zmiana kalendarza imprez hokejowych

W grudniowym kalendarzu mistrzostw narodowych sportow narciarskich zaplanowano zmiany. Zapowiedziany przyjazd do Polski wielokrotnego mistrza Wloch HC Internazionale (Mediolan) nie dojde w grudniu do skutku, poniewiaz wlosi maja zarezerwowane wszystkie terminy.

W związku z tym sekcja hokejowa na lodzie planuje rozegranie w terminach zarezerwowanych dla Wlochow spotkac z innym zespołem zagranicznym.

Pikarskie węgierscy zwycięzaja Szkocje 4:2

LONDON. Ponad 100 tys. widzow zgrupowad sie wrode 8 bm. w Glasgow mecz pikarski Węgry — Szkocja zakończył zwycięstwem Węgrów 4:2 (3:1). Bramki (za drużyny wicemistrzow swiata) zdobyli Bozsi, Hidgskott, Sandor i Kocsis, dla gospodarzy — Job'stone i Ring. Sedziowal Holender „Aorn”.

Prowadzenie dla golki zdobyly 20 min. dalejml sztralem Bozsiak a w 8 min. pólniej Hidgskott pod-

Sukces rumunskich pingpongistek

SETOKHO.M. W miedzynarodowych mistrzostwach stolecznych Swiata rozegranych z udziałem najlepszych pingpongistek swiata, w tej liczbie mistrzow Anglii, Czechoslawacji, Francji, Rumunii, Niemiec zachodnich, RRD, Japonii i Szwecji, duży sukces odniosla pleciokrotna mistrzyni swiata Rumunka Rozeanu, zdoby-



TYDZIEŃ temu, na stronicy „Sport Młodych”, podaliśmy rozkazanie naszego konkursu turystycznego — „Wędrujemy po rodzinnym kraju”. Jak wiadomo pierwsze miejsce w konkursie z zorganizowanie wycieczki 8-dniowej, przyznane grupie mlodzieli stłdki postawionych Nr 2 i 4 z Zielonej Góry.

Ciekawo jesteście zapewne, jaki przebieg miało ich wycieczka? Co szczególnego przydarzylo sie mlodym turystom na trasie?

- 19 i 20 lipca...** W 22 dniu wycieczki dotarliśmy do miejscowości... (text continues)
- 21 i 22 lipca...** W 22 dniu wycieczki... (text continues)
- 23 lipca...** W 23 dniu wycieczki... (text continues)
- 24 lipca...** W 24 dniu wycieczki... (text continues)
- 25 lipca...** W 25 dniu wycieczki... (text continues)
- 26 lipca...** W 26 dniu wycieczki... (text continues)
- 27 lipca...** W 27 dniu wycieczki... (text continues)
- 28 lipca...** W 28 dniu wycieczki... (text continues)
- 29 lipca...** W 29 dniu wycieczki... (text continues)
- 30 lipca...** W 30 dniu wycieczki... (text continues)